

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Przemysła. —

W mieście cyrkulowem Przemysłu, równie jak w całym kraju, w dzień urodzin JCMości okazywano dowody miłości i uszanowania ku najlepszemu z Monarchów.

Na nabożeństwie, sposobem zwyczajnym, przed południem, w katedrach obu obrządków, przez obu JJ. WW. Biskupów i przy towarzyszeniu całego duchowieństwa odprawionem, byli obecni oprócz całego c.k. wojska, oprócz osób należących do tutejszych c. k. władz, urzędów i zakładów, także licznie w tém mieście obwodowem zgromadzeni obywatele ze stanu szlachity i innosćwo ludzi klas wszystkich; wszyscy razem za długie życie naszego dobrotliwego Monarchy zasyłali modły do nieba.

Po ukończonem nabożeństwie złożyła zgromadzona szlachta, mająca na czele Jana hrabiego Stadnickiego, obwodowemu staroście Przemyskiemu uczucia przychylności, wdzięczności, a oraz życzenia o zachowanie na długi czas jeszcze drogiego zdrowia N. Pana.

Przy objęciu, danym na uroczystość dnia tego przez JW. Biskupa obr. rzym., kawalera Potoczkiego, spełniano huczne toasty za pomyślność JCMości.

Wieczorem dany był bal na dochód ubogich, i zgromadzone tam, nader liczne, ze wszystkich stanów złożone, towarzystwo, odśpiewało przed ozdobionym obrazem JCMości hymn ludu: »Boże zachowaj Cesarza Franciszka.«

Dochód z balu tego, wynoszący 214 złr. 40 kr. m. kon. poświęcony został dla ubogich mięscowych, oprócz tego jeszcze, stosownie do powszechnego życzenia, zrobiono większą składkę na publiczny zamiar dobroczynny i dochód z tej składki wynosił sumę 1663 złr., w której znaczne dary: JW. Biskupa obr. rzym. ikawalera Potoczkiego z 200 złr., JW. Biskupa obr. gr. Snigurskiego także z 200 złr. i dziedzica Medyki W. Pawlikowskiego ze 100 złr. m. k. złożone, okazują dobroczynny sposób myślenia dawców.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Pod napisem: Kłamstwa gazetarskie, zawiera *Journal de St. Petersburg* co następuje:

Nazbyt często mieliśmy już sposobność przekonania się o kłamliwości niektórych dziennikarzy, których nie odstręcza żadna droga, prowadząca do ich celu. Istni niszczyciele, używają oni kłamstw i oszczerstwa, jako pochodni, w celu ściągnięcia nienawiści, uzbrajania stronictw, niecenia płemieni rokосу poddanych przeciw swym władzcom, podżegania do zatargów domowych we własnym kraju, lub do powszechnych wojen pomiędzy mocarstwami. Szczęściem dla ludzkości, sam zbytek niewstydu wykrywa ich złą wiarę, znamionując ich fałsze piętnem śmieszności i dziwaństwa. Lecz jakkolwiek godnymi są one wzgardy, pożyteczna jest, wystawując na światło, wymierzyć im słuszną sprawiedliwość; i z tego właśnie powodu uważamy za powinność prawie, odznaczyć jedno z kłamstw najmocniej oburzających jakie kiedykolwiek głoszonemi były. Chcemy tu mówić o owym bezczelnym artykule przeciw Anglii, który po raz pierwszy ukazał się w Paryżu w gazecie *Galignani's Messenger*, a potem przedrukowany był w *Constitutionnel* z d. 22. stycznia i *Journal de Francfort* z d. 27. t. m., jakoby wyszły pierwotnie, według ich twierdzenia w Gazecie Moskiewskiej z d. 27. grudnia z. r., i zaczynający się od słów: Naród Rossyjski wielką przejęty jest zgrozą i t. d.

Nie tylko żadna z gazet ani dzienników moskiewskich nie przeznawiała w wyrazach, jakie jej przypisują, tak obcych, przez niestosowność swoje, umiarkowanemu stylowi naszych pism czasowych, i tak przeciwnych uczuciom, które Rossyja ku narodowi przyjacielskiemu i związanemu z nią przymierzem chowa; lecz nadto, godna uwagi, iż żadna nawet gazeta w wspomnianej stolicy pod 27. grudnia nie wyszła, ani pod odpowiadającym mu d. 15. t. m. według starego kalendarza. Tak więc data zarówno jest wymyśloną, jak i sam artykuł, co mocniej jeszcze, jeśli potrzeba, wykrywa wiel-

kość kłamstwa i przesadzonych bredni do których cośkolwiek przydać nader byłoby trudną.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

*Courier* zawiera: »Spodziewają się, że bil reformy przejdzie wszystkie stacje w izbie niższej. Publiczność cieszyć się będzie, skoro zobaczy, że jest wniesiony do izby wyższej, albowiem złe, pochodzące ze zwłoki, tak jest wielkie, że może jeszcze przewyższać owo złe, jakiego mogło z odrzucenia wypłynąć. Mówią, że niektórzy naczelnicy antyreformistów odwidzili króla, wszelako to nie daje powodu do najmniejszej obawy, że hrabia Grey otrzymał blankiet, i że wszystko, co on przeloży, powinno być przyjęte. Spodziewamy się, że to jest prawdą co do joty; albowiem nie można przypuścić, aby hr. Grey, który może nie bardzo mądrze działał, że zaraz przelożył bil tak rozciąglęj i przytom stronnicyj natury, nie będzie królowi doradzał kroku, któryby uwłoczył godności korony lub całości monarchicznych instytucyj. Gdyby podobna było wrócić się do owego stanu rzeczy, jaki istniał, gdy książę Wellington w pospiechu oświadczył się przeciw wszelkiej reformie, co go pozbawiło urzędu, i kraj w zamieszanie pogrążyło, tobyśmy może radzili lordowi, odrzucić bil, który zawiera tyle anomalii i niesforności. Natenczas mógłby być daleko lepszy być proponowany niżeli bil lorda John Rusel, i możnaby szczególnież zarzutu stronnictwa uniknąć.«

Gazeta hanowerska donosi w liście z Londynu: »W wyższych kołach jest tu przekonanie, że bil reformy na nowo w izbie wyższej nie utrzyma się. Książę Portland, który przesłał razą za bilem głosował, oświadczył, że nie będzie za nim głosował, jeżeli w tym celu użyty będzie przeciwny konstytucyi środek: mianowanie parów. Bil zdaje się teraz być istotnie martwą literą; dawniej patrzył nań lud z szalem, dzisiaj bardzo spokojnie nań spogląda. Ministrowie drżą o swoje miejsca i byłiby pewnie uwolnionymi, gdyby nie było trudno znaleźć, zręcznych następców, którzyby bil reformy na siebie przyjąć chcieli.«

### Francyja.

Monitor z d. 23. lutego donosi, iż król mianował marszałka Mortier posłem na cesarsko-rossyjskim dworze.

Książę Orleański znajdował się w d. 21. lutego na balu u austryjackiego posła, na którym byli także wszyscy posłowie i liczne i świetne towarzystwo.

Policyja wysłedziła i uwięziła tego, który o

mało króla nie przejechał. Nazywa się Berthier de Sauvigny. Publiczność domniemywała się, że to było z umysłu zrobione, lecz niebawem puszczony został na wolność.

Pierwsza izba sądu cywilnego departamentu Sekwany zawyrokowała w d. 22. lutego rano przez organ swojego prezydenta, pana Debelleyme, w sprawie książąt Rohan przeciw księciu Aumale i pani de Feuchères. Testament księcia Kondeusza uznany jest za ważny we wszystkich swoich częściach. Prośba zaś Pani de Feuchères, aby akta sprawy zniszczone były, została odrzucona.

Na posiedzeniu izby parów w d. 21. lutego wniósł marg. de Maleville projekt, aby ustawę o obchodzeniu dnia śmierci Ludwika XVI. (którą uroczystość izba deputowanych całkiem chciała mieć zniesioną) w następującym ułożyć sposobie: »Art. 1.) W d. 21. stycznia każdego roku, publiczne dykasteryja, wyższe i niższe sądy, powinny mieć feryje na znak żałoby. — Art. 2.) Zresztą ustawa z d. 19. stycznia 1816 całkiem zostaje zniesioną. Projekt ten przyjęto 82 głosami przeciw 59.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 21. lutego rozpoczęto i ukończono rozprawę nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych. Dwie poprawki, z których jedna żądała wyznaczenia płacy 50000 fr., pobieranej przez marszałka Lohau, dowódcy gwardyj narodowej paryzkiej, druga redukcji 500,000 fr. z pieniędzy na wydatki policji przeznaczonych, odrzucono i przyjęto tylko poprawki przez komisyją przelożone.

Do obszerniejszego i żywszego rozpoznania rzeczy dał powód rozdział szósty, proponujący 600000 fr. dla obcych emigrantów. P. Mauguin bronił szczególnież Polaków, i pytał się ministrów, dla czego nie pozwalają onym wybrać sobie podług woli miejsca pobytu, lecz przeznaczają onym *depots*, i dla czego niektórych z tychże zmuszono szukać gdzie indziej miejsca schronienia. Mowca doniósł dalej izbie o proźbie Polaków, do niej podanej, w której proszą o wolny wybór miejsca pobytu i utworzenia legijonów polskich z chorągwiami polskimi. Podług zdania pana Dupin powinna we Francyi tylko jedna chorągiew powiwać; godność narodowa byłaby takim pozwoleniem widocznie nadwężona. Czego prawa narodów i ludzkość wymagają, rząd zapewne uczyni, przesadne zaś żądania słusznie odrzuci. Pierwsze obowiązki mamy ku własnej ojczyźnie, potem dopiero przychodzi kolej na cudzoziemców, lecz ci nie nabywają prawa wchodzić w układy z rządem, jak je-

dno mocarstwo z drugim mocarstwem. Po między wszystkimi emigrantami jest zawsze dwójaki rodzaj ludzi; obok mężów zasłużonych, chwałą okrytych, i zwykle także skromnych, są także ludzie zuchwali i awanturnicy, których nigdy zaspokoić nie można, którzy mieszają się nawet między burzycieli spokojności i sprawiają rozruchy w kraju, który onym podał rękę. Na takich ludzi powinien rząd mieć baczość; niestety ma on dosyć dowodów, że cudzoziemcy już często nadużyli francuzkiej gościnności podłą niewdzięcznością. Ci z nich, którzy są względem rządu sumiennymi i szczerymi, doznawali także z jego strony uprzejmości; jeżeli zaś rząd obcych, którzy zagrażają spokojności miejscowej, gdzie indziej przenosi, przeto dzieje się to całkiem w porządku. Wszędzie gospodarz domu daje sobie ton, i we Francji nie potrzeba dwóch kolorów narodowych. Jenerał Lafayette przypomniał wojny: Hiszpanii i Włoch, których emigranci zawierając przyrzeczoną sobie amnestyi, której nie dotrzymano, na powrót do swojej ojczyzny przez rząd odesłani zostali. Szczątków wojska polskiego, uczynił mowca uwagę, nie podobna dosyć przedko sprowadzać do Francji, ponieważ każdy Polak, który do niej przybywa, uszedł Sibiru lub rusztowania. Nie zapominajmy, że mieli tworzyć przednią straż wojska rossyjskiego i odwrócili wojnę od Europy. (P. Perier powiedział kilka słów niezrozumiałych do jenerała.) »Waćpan jeszcze zdajesz się powątpiewać? mówił tenże dalej. Mocno przekonany jestem, że Polacy odwrócili od nas wojnę i za to jesteśmy onym winni nieskończoną wdzięczność. Aby utworzyć batalijony polskie, potrzeba tylko w ustawie o utworzeniu cudzoziemskich pułków w służbie francuzkiej nieznaczną poczynić odmiany. Nikt zapewne nie spodziewa się po mnie, abym czegoś żądał, coby honorowi narodowemu uwłoczyć mogło.« Minister prezydent odrzekł, że rząd przed upadkiem Warszawy wszystko uczynił, co było w jego mocy, aby tej katastrofie zapobiedz, bez nadwężenia godności i interesów Francji; lecz rząd nie sprawił tej walki i nie może sobie nic wyrzucić; niechaj wina spadnie na tych, którzy Polakom źle doradzali. (Gdy jenerał Lafayette nastawał na dokładniejsze w tej mierze objaśnienie, wielką część winy przypisał pan Perier dziennikom.) Nieroztropnością byłoby wśród teraźniejszych okoliczności dozwolnić przybyć do Paryża 5, 6 do 10 tysięcy Polaków. P. Odilon-Barrot uczynił jeszcze uwagę, iż Francja okazałaby się godną pogardy, gdyby nieszczęśliwych Po-

laków nie odznaczała przede wszystkimi innymi, i że przyjęcie onych z uniesieniem, jakiego wszędzie na ziemi francuzkiej doznają, okazuje dostatecznie, czego sobie naród życzy. W końcu oświadczył pan Perier, że sam Polaków kocha, że czynić będzie dla nich, co tylko będzie można, ale zawsze w szrankach prawnych, i za dowód troskliwości rządu niechaj to posłuży, jeżeli niebawem prosić będzie izbę jeszcze o 2 mil. fr. uzupełniającego kredytu jedynie dla Polaków.

Dziennik urzędowy wojskowy zawiera rozkaz, aby nie posyłano koni do Afryki. Nawet ani jenerałowie, ani oficerowie wyżsi nie mogą brać z sobą koni.

Monitor z d. 22. lutego pisze: »Depesza telegraficzna z Kaletu z dnia wczorajszego donosi, iż kapitan statku pocztowego, który przybył z Doweru, zeznał, iż stan zdrowia w Londynie polepsza się, i od dwóch dni nikt nie umarł na cholerę. (Wszelako to nie zgadza się z raportami londyńskimi.) Podróżni powiadają, iż całkiem nie ma cholery, i że o tém nie mówią już w Londynie.

Wicehrabia Chateaubriand, jak słychać, chce przedsięwziąć podróż do Włoch. Sir R. Wilson przybył do Paryża.

Z nader ważnego pisma Salvandego: »Sześćnaście miesięcy, czyli rewolucja i rewolucjonista«, rozchwycono pierwszą edycją, i niebawem wyjdzie drugie wydanie w księgarni Barba, który kupił rękopism..

Na wzór pisma *Nemesis*, które poeta Barthelemy wydaje w Paryżu, wychodzi teraz w Marsylii pismo czasowe satyryczne pod tytułem: *Gorgone*.

Podług *Gazette des Tribunaux* uwolniono wiele osób uwięzionych podczas wypadku przy kościele *Notre dame*, a między temi p. Valerius.

Oto jest niedawno namieniona protestacyja towarzystwa przyjaciół ludu, przeciwko zamknięciu ich sali posiedzeń: »Obywatele i członkowie towarzystwa przyjaciół ludu przybywszy do domu posiedzeń swoich, zostali salę zamkniętą i na drzwiach pieczęć. Oparci na prawie, protestują się przeciw temu rodzajowi gwałtu i widocznej nieprawości. Albowiem jeżeli rząd na mocy artykułu 291 chciał przeciw nim postąpić, przeto nadwężył sam to, co zowie prawnością, i nie miał względu na warunki artykułu, gdy powstał na towarzystwo, które nie zbiera się w dniach pewnych. Nadto oświadczają, że artykuł 291 nie istnieje dla nich, i że władze nie mają go prawa zastosować; że przyjaciele ludu, odprawiając publicznie swoje posiedzenia w lipcu pod o-

gniem kartaczowym, zjednali dla wszystkich prawo łączyć się i zgromadzać dla obrony i interesów kraju, i że gdy zamykają ich dom posiedzeń i przeszkadzają ich zgromadzeniom, popełniają zamach na władztwo ludu, zamach, za który czynią władze odpowiedzialnemi, postanowiwszy, protestacyi tej w swoim czasie i miejscu nadać ważność. Paryż dnia 16go lutego 1832. Raspail, prezydent; Avril, J. M. Plocque, Bonnias Gabourd, Trelat, A. Juchault, Blanqui, Carré Sugier, Rittier. — Zabrano także w mieszkaniu p. Raspail pieczęć towarzystwa, mającą napis: Równość.

### Holandya.

Wiadomości z Hagi z dnia 19. lutego donoszą: Cesarsko-rossyjski poseł książę Dolgoruki, miał posłuchanie w dniu 16. t. m. u króla, i to dało powód do wiadomości przez nasze gazety udzielonej, że hrabia Orloff już przybył, który zjechał dopióro (podług *Staats-Courant*) w dniu 20. t. m. do tegoż miasta. — Wydział wojenny zawiadomił różne korpusy i dowódców twierdz, że w dniu 1. marca będą wielkie obroty wojenne, na które wszyscy powinni być gotowi.

Z Herzogenbusch donoszą pod dniem 16. lutego: »Wczoraj j. k. mość książę feldmarszałek i książę Fryderyk przytomnymi byli doświadczeniom, czynionym pod Middelrode z mostem bieżącym (*Laufbrücke*) tylko co wynalezionym przez inżynijera jednego. Most ten ma postać wozu, spoczywa na walcach i przez 6 koni jest ciągniony; służy on do przeprowadzania przez małe rzeki nietylko piechoty, lecz także i artyleryi i ma długości, z sztukami na obudwóch brzegach leżącemi, 15 łokci niderlandzkich; w kwadrans po przybyciu mostu na Aa, baterya z 8 dział złożona, przez tę rzeczkę się przepawiła. — Obecnie bawią tu: Generał Mejer, książę Bernhard Sasko-Wejmarski i p. Constant Rebecque.«

### Belgijum.

Izba reprezentantów belgijskich, na posiedzeniu swoim w dniu 20. lutego przyjęła artykuły projektu do prawa względem tymczasowego kredytu 5,904,000 złh. dla różnych ministeryjów.

Dz. *Emancipation* i *Courrier* z dnia 20. lutego donoszą, iż p. Brouckere podał prozbę o swoje uwolnienie jako minister wojny i że takową król przyjął. O jego następcy nie jeszcze nie słychać; pomiędzy imionami, które na to miejsce przytaczają, znajdują się pp. Buzen i Prisse. Sądzą, że postanowienie izby,

chcącój znacznie zredukować budżet wydziału wojennego, dało powód do wystąpienia z ministeryjum p. Brouckere. Słychać, że podpułkownik Bouchtaj, naczelnik kancelaryi i inwentent wojenny p. Bassompierre, wstępując w ślady ministra, podali także o swoje uwolnienie od służby.

Najwyższy sąd wojenny bruxelski zniósł w d. 18. lutego wyrok sądu wojennego gandawskiego przeciw p. Steven, wydawcy dz. *Messenger de Gand* i rozkazał natychmiast puścić na wolność pana Steven i zastrzegł mu prawo poszukiwania o wynagrodzenie.

W Monitorze belgijskim czytamy: Właśnie teraz odebrał rząd wiadomość, że mianowanie pana G. F. Mali na konsula belgijskiego w Nowym Yorku, zostało przez prezydenta Zjednoczonych Stanów potwierdzone. Potwierdzenie to umieszczone jest w urzędowym dzienniku Washingtonu i jest osnowy następującej: Otrzymałszy dostateczne dowody, że pan G. F. Mali mianowany został przez króla jmc. Belgijskiego, Leopolda, konsulem belgijskim w Nowym Yorku, przeto uznaję go niniejszem za takowego, i zaręczam mu używanie praw, władzy i przywilejów, jakie przyznane zostały konsułom narodów sprzyjażonych z Zjednoczonymi Stanami. — Dan w Washingtonie dnia 6go stycznia 1832. (Podp.) Andrzej Jackson.

### Niemcy.

Dziennik rządowy cyrkułu niższego Menu zawięra następujące uwiadomienie: »W imieniu króla jmc. Redakcyja pisma peryjodycznego, wyszłego w Dwóch-Mostach pod nazwą: *Niemiecka Trybuna*, w nrze. 29. z dnia 3. t. m. ogłosiła »wezwanie do otworzenia publicznego towarzystwa ku wspieraniu wolności druku«, które to towarzystwo zmierza do zniesienia niepodległości państw pojedynczych niemieckich i obalenia terazniejszych konstytucyj — wyjąwszy wolne miasta — ułożonych podług zasad monarchicznych, a przeto okazuje się wyraźnym zamachem na konstytucyja bawarską przez króla i lud uroczyscie zaprzysiężoną. Ponieważ tak zbrodnicze, niepodległość państwa i onegoż konstytucyja widocznie zagrażając zwiazki nie mogą być cierpiane, przeto rząd królewski znajduje się w przypadku ostrzeżenia o skutkach nierozważnego i lekkomyślnego przystąpienia do takich zwiazków, i odwołuje się do rozporządzenia z dnia 13. września 1814. (dziennik rządowy s. 1521) podług którego wszystkie osoby w służbie publicznej lub obowiązkach będące, wstrzymywać się powinny nietylko od wszelkiego uczestnictwa w tajemnych towarzystwach, ale

ogólnie od wszelkich związków, których cel albo rządowi niewiadomy, albo przezeń nie uznany, lub przeciwny jest interesowi państwa; a w razie nadwzajemności mającej się w tej mierze złożyć przysięgi, obawiać się powinny utraty miejsca pod wszelkiemi warunkami. Oraz wszystkie władze policyjne niższego cyrkulu Menu wzywają się do zapobiegania rozszerzeniu się zamierzonego towarzystwa, właściwymi środkami, szczególnie przez nauczanie, a gdyby pomimo tego, towarzystwo to przeciw wszelkiemu spodziewanemu znalazło uczestników, wezwą w danią się sądów, i w takim razie doniesą o tem niezwłocznie rządowi królewskiemu.

Gazeta polityczna Monachijska z dnia 23go lutego donosi, że w dniu 29. lutego wyjdzie ostatni numer tejże gazety, za to zaś od dnia 1. marca wychodzić będzie nowe pismo: *Bawarska Gazeta Stanu*, z dodatkiem literackim, pod tytułem: *Bayerische Blätter für Geschichte, Statistik, Literatur und Kunst.*

### Danija.

Dwóch obywateli w Kopenhadze, szewc i mydlarz, podali do kancelaryi prośbę, podpisaną przez 160 osób, z których wielu nawet swojego imienia podpisać nie umiało. W proźbie tej żądają pozwolenia, wystąpić z kościoła laktycznego istniejącego, aby mogli utworzyć gminę w myśli dawniej chrześcijańskiej i prawdziwie luterskiej, jakoteż, by onym oddany został kościół Fryderyka na przystani Krystyjana, którego gmina zmniejszyła się i niebawem zniknie, a do służby bożej i na kaznodziejów pp. Grundvig i Simonsen, którzy nie są w służbie. Jeneralny prokurator, radca konferencyi Oersted, ma nastawać na przedstawienie królowi, jako rzecz, którejby życzyć należało, iżby monarcha oświadczył swoje nieukontentowanie z tego projektu.

### Multany i Wołoszczyzna.

Dziennik Odeski z dnia 3. lutego r. b. umieścił listy z Jass i Bukarestu z dnia 30. grudnia r. z. i 9. stycznia r. b., w których między innymi wyrażono: »Reforma naszych instytucyj, ustanowiona traktatem adryjanopolskim, z końcem roku 1831, bliska jest swego uzupełnienia. Rozciąga się ona na wszystkie stosunki towarzyskiego naszego poźycia, z nią rozpoczyna się nowa era dla Multan i Wołoszczyzny, posiadających najżyźniejsze grunta i najchlubniejsze wspomnienia. Historji naszej przyszłości przedstawia piękny obraz spokojności. Prawość w każdym względzie, dobre urządzenie miejscowych źródeł bogactwa, powrót do dawnych

zasad i praw, usunięcie zakorzenionych nadużyć, które miejsce tamtych zajęły, te są jednem słowem odżyte zasady, jakie przyjął rząd oświecony, względny i sprężysty. Wytrwałość i niezmordowana czynność naszego prezydenta, jenerala adjutanta Kisselew, zwycięża wszelkie przeszkody. Wojna i wyniki z niej nieszczęścia, zniszczenie majątków i związków towarzyskich, zgola wszystkie od roku 1821 istniejące rozprzężenia, nie mogły zniechęcić rządu dbalego o nasze szczęście. Dwa dwany, połączone za jeneralnem zgromadzeniu w Jassach i Bukarescie, radzą z dojrzałą rozważą o najważniejszych sprawach kraju. Milicyja narodowa nie liczna wprowadzić, lecz godna wspomnienia przez swoje postępowanie i karność, zwraca na siebie uwagę ogółu, który szczęśliwy i dumny jest z tąd, że nie zawisł już od garstki albańskiego żołdactwa. Wzdłuż Dunaju zaprowadzone są kwarantany, które zapowiadają, że z czasem staną się miejscem wolnego i korzystnego handlu. Znaczna liczba Bułgarów osiadła na naszych gruntach, leżących odlegiem, przykład ich pracowitości równie jak wywóz, uwolniony od dawniejszych ścieśnień, ożywią gorliwość i pilność krajowców. Piękne lasy, pokrywające wierzchołki i pochyłości gór naszych, nie będą już wystawione na ciężą łupieżkię sikiery. Nasze miasta ponad lewym brzegiem Dunaju, których szanice kosztowały nas tak wielkie summy, tyle drogiego materiału i uciążliwej pracy, wznoszą się prędko nad wody, a twierdze zostaną zniszczone, a żeby już nigdy nie powstały. Dwa pisma publiczne, wychodzące w języku przodków naszych, obznajmijają nas ze wszystkiem, co należy do ulepszenia i ustalenia przyszłego losu naszego. Jak tylko ustanowione będzie prawo publiczne, przestaną nasze ziemie być podobnemi do wyschlęgo łoża potoku. Ilużto zmianom nie uległa ta stara Dacyja, wystawiona na przechód wojska wszystkich narodów od Trajana i Decybała aż do Stefana Wielkiego, od tego zaś, aż do naszych czasów! Ofiary jeograficznego swego położenia, elekcyj, nagłych wysileń, po których nastawało zwykle wycieńczenie, Multany i Wołoszczyzna, zaczynają teraz kwitnąć na nowo. Jeżeli nam jeszcze pozostaje co do życzenia, to chyba to, a żeby oświecenie ludu uczyniło równy postęp z innymi reformami. Nieliczne szkoły, jakie posiadamy, nie dźwignęły się jeszcze ze swego upadku. Od ołtarza aż do strzechy poziomęj, wszystko potrzebuje religijnego i narodowego oświecenia. Bez tego nasze instytucyje nie miałyby wewnętrznej rękoi trwałości. Organizacyja wojska nie jest w tym

przypadku. Wielka liczba młodzieży, która niedawno w miękkości i próżnowaniu czas przepędzała, porzuciła teraz życie zniewieściałe; zbiera się ona pod hasłem narodowem i to ma mocny wpływ na duszę i ciało. Lecz cóż się stanie z przyszłym pokoleniem? Mamyż jeszcze dłużej wysyłać nasze dzieci z ojczyzny, ażeby się usposobiły do przyszłego powołania? Powszechnem więc być musi życzeniem, ażeby w Jassach, Bukarescie, Botuszanach i Krajowie założone były gimnazya, a prócz tych i stosowna liczba szkół elementarnych.<sup>4</sup>

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

— Z Jarostawia d. 6. marca 1832. —

W okolicy naszej jest teraz taka skrętność, w handlu i zarobku, jakiej już dawno nie było. Oprócz tego, że mieszkańcy tutejsi, jak zwykle, znajdują zatrudnienie przy komisji munturowej, trafiło im się pierwszy raz, że szyją 60—70 tysięcy worów czetwertowych na zboże, do spławienia przeznaczone.

Budowa galarów niemniej jest czynna. W górach wyższego Sanu, począwszy w Bachowie, u nas w Jarostawiu, a na niższym Sanie w Rudniku, w Ulanowie i Rozwadowie, budują przeszło 230 sztuk galarów, co nastęrcza właścicielom lasów sprzedaż spławnego drzewa, włościanom zarobek przy transporcie i ręcznej robocie, czemu wszystkiemu sprzyja dobra droga i trwała pogoda.

W Jarostawiu i w okolicy, w Nielipkowicach, w Sieniawie, leży w magazynach i składach do 150000 korcy żyta, mąki żytniej i owsa, przeznaczonego za granicę. Tylko pszenicy znajduje się ilość ledwo na wzmiankę zasługująca, za to mamy nową gałęź, żytną mąkę, która nie mało znacznych młynów między Jarostawiem a Lwowem w ruchu utrzymuje.

Ile nam wiadomo, że wspomnianych przeszło 230 galarów 150 może będą użyte do spławienia sprzedanego zboża do Królestwa Polskiego, reszta zaś do spławienia zboża i produktów, zakupionych u nas na prywatne spekulacje i pszenicy z Królestwa Polskiego, zsypanej w Krzeszowie.

W listopadzie r. z. ceny zboża taki wzięły obrot, że za żyto żądano u nas 6—7 zr., a za owies 2 2/4 — 2 3/4 zr. w. w. Kiedy jednak

zaczęto do Warszawy kupować, właściciele dóbr niestety tak przesadne powzięli nadzieje, i ceny coraz wyżej podnosili, że wnet więcej płacić trzeba było i aż do połowy miesiąca stycznia płacono za parę korcy, t. j. za korzec żyta i korzec owsa 13 zr. w. w., przyczem wypadł korzec żyta na 8—8 1/4, a owsa 4 3/4 — 5 zr. w. w., i obawiać się należało, że nawet i na tych cenach w czasie nie poprzestaną, lecz że wyższych cen żądać będą, jeżeliby dalej zakupywano, chociaż spekulanci w okręgu mił 20 zakupywali. Na temto rozbił się większy pokup, który zamierzano, a polecający zaktupienie, widząc, że tu żądają wysokich cen, przestali kupować, chociaż trzy razy tyle zakupić zamysłali, i udali się na Wołyń.

A i to co sprzedano, za co do stu pięciudziesiąt tysięcy dukatów, to za zboże, to za transport w kraj weszło, winniśmy skrętności naszych spekulantów.

Teraz wprawdzie, kiedy zakupywanie ustaje, ceny nominalnie okazują się 11—12 zr. za parę korcy, t. j. za korzec żyta 7 1/2 — 8, owsa 3 1/2 — 4 zr. w. w., gdyby jednak zaczął się okazywać na nowo pokup, obawiać się należy, że właściciele zboża, jak się zwykle w handlu zdarza, przy jakiegokolwiek ożywianiem się dopytywaniu przesadzonym nadziejom się oddadzą, i znowu coraz więcej cenę podnosić zamierzą. Z tem wszystkiem mamy w tem powód do muśmiania, że jeszcze wielkie są zapasy zboża do sprzedania, ponieważ sprzedane 15000 korcy ubytku czuć nie dają.

Ceny jęczmienia stoją między 5 1/2 — 6 zr. w. w. za korzec. Pszenica i wódka nie mają pokupu, i nie jesteśmy w położeniu nawet nominalną cenę oznaczyć. Dopytywanie o płutno coraz jest żywszem. Bielone płutno z rąk prawie biorą, a niebielone za dobrą cenę w porównaniu z dawniejszą, na blich zakupują.

## WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Sylphide, das Seefräulein*, opera czarodziejska we 2 aktach.

Jutro: *Das Mädchen aus der Feenswelt, oder: Der Bauer als Millionär*, opera czarodziejska we 3 aktach.

**Teatr polski.** — W poniedziałek: *Ambasador*, nowa komedyjo-opera w 1 akcie, — *Panna pułkownikiem huzarów*, komedyja w 1 akcie, — i *Idź prostą drogą, a nie zbłądzisz*, komedyja w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 10. Rozmaitości.)